

Sygn. akt VI Ka 152/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt
Sędziowie:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.) SSO Irena Śmietana
Protokolant	st.sekr.sądowy Joanna Prabucka - Ochniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu w dniu 27 czerwca 2014r.,

sprawy W. O. (1)

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 14 marca 2014 r., sygn. akt VIII K 740/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 180 zł opłaty.

Sygn. akt VI Ka 152/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 14 marca 2014r. w sprawie o sygn. akt VIII K 740/13 oskarżonego W. O. (1), uznał za winnego tego, że w dniu 15 czerwca 2013r. w m. K. dokonał uszkodzenia ciała M. D. (1) w ten sposób, że uderzył go dłonią zaciśniętą w pięść w głowę w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, a następnie kopiąc go obutymi nogami po ciele spowodował u pokrzywdzonego złamanie nasady dalszej podudzia lewego powodując rozstrój zdrowia na okres przekraczający 7 dni (6-8 tygodni) i czyn ten kwalifikując z art. 157§1kk, na podst. art. 157§1kk skazał go na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby, przy oddaniu oskarżonego pod dozór kuratora. Ponadto orzekł środek karny zobowiązując oskarżonego do zapłaty kwoty 5000zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i 180zł opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok na korzyść tego oskarżonego i wyrokowi temu zarzucił :

1. obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 25§1kk która miała wpływ na treść wyroku poprzez nieuznanie przez sąd I instancji, iż zachowanie oskarżonego, który został bezpośrednio zaatakowany i uderzony przez pokrzywdzonego nie wyłącza jego odpowiedzialności karnej za uderzenie pokrzywdzonego ręką w twarz,
2. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na naruszeniu art. 4, art. 5§2 i art. 7 kpk , poprzez uznanie, że oskarżony, po upadku pokrzywdzonego kopał go obutymi nogami po ciele i spowodował u pokrzywdzonego złamanie nasady dalszej podudzia lewego powodujące rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na okres przekraczający siedem dni (6-8 tygodni).

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę wydanego w przedmiotowej sprawie orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W ocenie sądu II instancji apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że niezasadny jest zarzut obrazy art. 25§1kk, który autor apelacji łączy z nieuznaniem przez sąd I instancji, iż zachowanie oskarżonego, który został bezpośrednio zaatakowany i uderzony przez pokrzywdzonego wyłącza jego odpowiedzialność karną za uderzenie pokrzywdzonego ręką w twarz. W niniejszej sprawie musimy bowiem rozpatrywać zdarzenie jako całość, a nie sztucznie dzielić je na pewne etapy i oddzielnie oceniać początkową fazę zajścia tj. pierwszy cios zadany przez pokrzywdzonego i uderzenie zadane pokrzywdzonemu przez oskarżonego w odwecie za pierwszy cios. Przebieg zaś całego czynu można streścić jako zadanie pierwszego ciosu przez pokrzywdzonego, a następnie, w odwecie, bicie i kopanie pokrzywdzonego przez zaatakowanego pierwotnie oskarżonego W. O. (1). W takich zaś okolicznościach zdarzenia, to cały jego przebieg, nie uprawnia do przyjęcia by można było, w realiach tej sprawy, skorzystać z dobrodziejstwa określonego w art. 25§1kk. Obrona może mieć tylko konieczny charakter, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu. Należy też pamiętać, że zastosowana obrona z jednej strony - musi być skuteczna, ale z drugiej - umiarkowana, nie wyrządzająca nadmiernej szkody, a więc i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu, które to niebezpieczeństwo z punktu widzenia zasady proporcjonalności, czyli współmierności obrony, musi też być oceniane jako wypadkowa wielu czynników, w tym jego intensywności, natężenia działań agresywnych i ich powtarzalności, okoliczności zajścia, a także właściwości i cech atakującego i napadniętego. Dopiero przy takiej kompleksowej ocenie niebezpieczeństwa zamachu można dokonywać oceny współmierności zastosowanego sposobu obrony. Nie ma więc kluczowego znaczenia w sprawie ustalenie, który z uczestników zajścia pierwszy uderzył na początku zdarzenia. Okoliczności te mają drugoplanowe w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie ustalono, że oskarżony przecież w dalszej części zdarzenia uderzał i kopał nieprzytomnego pokrzywdzonego, trudno w tej sytuacji przyjąć działanie w warunkach obrony koniecznej (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z 2012-10-09, III KK 310/12).

W tym miejscu należy nawiązać do drugiego zarzutu z apelacji i stwierdzić, że wbrew stanowisku skarżącego, to sąd odwoławczy nie znajduje i podstaw do korekty zaskarżonego orzeczenia co do dokonanych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych. Brak też podstaw do uwzględnienia, przywołanych łącznie z tym zarzutem, naruszeń w zakresie art. 4, 5§2 i 7 kpk. Nie można bowiem zgodzić się ze skarżącym, że wnioski wyprowadzone przez sąd I instancji, po dokonanej kompleksowej ocenie całego materiału dowodowego, nie pozwalają na ustalenie, że oskarżony w dalszej fazie zajścia kopał pokrzywdzonego i spowodował u M. D. (1) obrażenia nogi powodujące rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na okres przekraczający 7 dni. Brak też powodów do ustalenia, że pokrzywdzony doznał tych obrażeń w innych okolicznościach niż zdarzenie z 15.06.2013r.

Przywołując naruszenie art. 7 kpk, autor apelacji zarzucił sądowi, że w sposób dowolny dokonał ustaleń stanu faktycznego, przyjął jako udowodnione okoliczności obciążające oskarżonego, a nie uwzględnił należycie dowodów odciążających, w tym głównie zeznań brata pokrzywdzonego. Na etapie postępowania odwoławczego przedłożył nawet oświadczenie J. D. (1), iż oskarżony „nie kopał M. D. (1) na sto procent”. Jednak zeznania J. D. (1) i treść jego oświadczenia nie mogą stanowić wystarczających dowodów dla przyjęcia, że oskarżony nie kopał brata świadka. Nie można bowiem zapominać, że w trakcie czynu J. D. (1) był pod wpływem alkoholu. Wbrew stanowisku skarżącego (który przyjął, że po wypiciu kilku piw na przestrzeni kilku godzin to J. D. (1) nie był w stanie wysokiego upojenia alkoholowego), to był to wpływ tak znaczny, że nie reagował on na prośby sąsiadki K. P. (1) (co wynika z zeznań tego świadka), która prosiła go by pomógł przy zabraniu pokrzywdzonego z drogi. Również i okoliczność wynikająca z zeznań J. D. (2), że musiała zwrócić się do K. P. (1), by ta pomogła jej wciągnąć pobitego syna M. do domu, gdyż drugi syn J. był „mocno pod wpływem alkoholu”, wskazuje na znaczny stan upojenia alkoholowego J. D. (1). Stąd nie można zgodzić się ze skarżącym, że w sposób nieuprawniony sąd I instancji przyjął wysoki stopień upojenia alkoholowego u J. D. (1) w trakcie zdarzenia. Doświadczenie życiowe przemawia zaś za tym, że osoby pod znacznym wpływem alkoholu mają ograniczoną zdolność zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Z tego względu relacje J. D. (1), co do tego, że oskarżony nie kopał jego brata, z uwagi chociażby na stan tego świadka w czasie zdarzenia, nie zasługiwały na wiarygodność.

Również treść zeznań K. P. (1) tj. świadka którego relacje zupełnie pomija autor apelacji w środku zaskarżenia, pozwala na pozytywną weryfikację wersji J. D. (2), jak i okoliczności, że to właśnie w trakcie omawianego zdarzenia pokrzywdzony doznał poważnych obrażeń nogi. Należy tu zaznaczyć, że sam pokrzywdzony twierdził, że po pierwszym ciosie stracił przytomność i nie pamięta przebiegu zdarzenia, natomiast sposób pobicia syna przez oskarżonego wynikał z relacji J. D. (2) tj. matki pokrzywdzonego. Skarżący w apelacji określił zeznania J. D. (2) jako niewiarygodne, ale pominął, że w sprawie istnieją inne dowody pozwalające na przyjęcie, że J. D. (2) mówiła prawdę. Co prawda K. P. (1) nie widziała w jaki sposób oskarżony bił pokrzywdzonego, ale została poproszona przez J. D. (2) o pomoc w przeniesieniu z drogi do domu pokrzywdzonego M. D. (1), bezpośrednio po omawianym zdarzeniu z udziałem oskarżonego. Świadek ta podała też, że M. D. leżał na drodze na plecach, głośno krzyczał, że boli go noga, widziała też jego spuchniętą nogę. Tym samym jej zeznania potwierdzają, że pokrzywdzony sygnalizował obrażenia nogi, a nadto sama świadek zaobserwowała opuchliznę nogi, a więc zewnętrzny objaw doznanego urazu nogi. Nie można też zapominać, że w niedługim czasie wezwano pomoc lekarską, pokrzywdzony został zabrany przez pogotowie ratunkowe, trafił do szpitala, wynik RTG goleni lewej wykazał złamanie nasady dalszej podudzia lewego, zastosowano gips do unieruchomienia złamania. W sprawie uzyskano też opinie biegłego lekarza, z których wynika, że M. D. doznał obrażeń nogi w dniu zdarzenia, gdyż niemożliwe jest by doznał on wcześniej takiego urazu nogi i mógł poruszać się ze spiralnym złamaniem piszczeli. Biegły ten wskazał, że mechanizm doznania takich obrażeń nogi, przy upadku pokrzywdzonego prosto do tyłu, to nie mógł być mechanizm skrętny, tylko do obrażeń tych doszło w wyniku uderzeń bądź kopnięć, kiedy ten już leżał na podłożu, co potwierdza wersje J. D. (2). Biegły lekarz odniósł się też do brak odnotowania sińców w dokumentacji z leczenia pokrzywdzonego, wskazując, że główną uwagę skupia się na poważnym urazie, a pomija obrażenia drobne, takie jak siniaki, jeżeli nie wymagają one interwencji lekarskiej. Stąd w świetle tych dowodów, to opis mechanizmu doznania obrażeń przez pokrzywdzonego, wynikający z zeznań J. D. (2), iż w wyniku pobicia przez oskarżonego tj. uderzenia M. D. pięścią w głowę, a następnie kopania leżącego pokrzywdzonego obutymi nogami po ciele, to pokrzywdzony doznał złamania lewej nogi, zasługuje na wiarygodność. Ponadto dowodów tych, a w szczególności wniosków z opinii biegłego lekarza nie mogą podważyć sugestie, że pokrzywdzony doznał obrażeń w innych okolicznościach. Tu należy zaznaczyć, że na etapie postępowania przed sądem I instancji lansowano, ostatecznie nie potwierdzoną, tezę o tym, że pokrzywdzony doznał urazu nogi przed dniem zdarzenia, że spadł z rusztowania, że uraz ten nie był zbyt poważny gdyż pokrzywdzony był na sylwestrze, by w apelacji – w sytuacji gdy nie potwierdziła się wersja o upadku z rusztowania- sugerować, że pojawili się świadkowie którzy będą zeznawać, że pokrzywdzony doznał urazu nogi podczas wykonywania prac dorywczych w lesie. Ponadto trzeba stwierdzić, że i postawa samego pokrzywdzonego nie była jednoznaczna w toku sprawy, skoro w swoich zeznaniach zasłaniał się on niepamięcią co do przebiegu zdarzenia już po pierwszym ciosie zadany oskarżonemu i otrzymanym od W. O., a innym osobom, pozaprosowo podawał, że obrażeń nogi doznał w innych okolicznościach niż pobicie (np.

G. Ż. najpierw podawał, że spadł z rusztowania, by dopiero potem podać, że został pobity). Z pewnością taka postawa pokrzywdzonego nie ułatwiała rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, jednak nawet brak zeznań pokrzywdzonego dot. przebiegu całego zdarzenia, w sytuacji, gdy dysponowano zeznaniami J. D., K. P., dokumentacją lekarską, opiniami biegłego lekarza, pozwalało na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie. Bowiem w związku z tym, że zeznania J. D. (2) złożone w sprawie karnej wpisują się we wnioski opinii biegłego lekarza, dokumentacji medycznej, zostały potwierdzone relacją K. P. czy I. U. (która również widziała jak leżącego na drodze M. D. ciągnęły J. D. i K. P.), to tych zeznań w niniejszej sprawie nie można uznać za niewiarygodne. Natomiast takiej oceny zeznań J. D. nie mogą podważyć zarzuty jej stawiane przez skarżącego. Z załączonych akt sprawy III RC 473/13 SR w Elblągu i VC 1454/12 SO w Elblągu (z których przeprowadzono dowód na rozprawie apelacyjnej) nie wynika by J. D. (2) w tamtych sprawach składała dokładne relacje dot. przedmiotowego czynu, jej zeznania co do omawianego zdarzenia z 15.06.2013r. - w w/w sprawach - były bardzo skąpe, wręcz 1-2 zdaniowe, sądy skupiały się tam na przedmiocie postępowania tj. bądź to rozvodu, bądź ustalenia zakresu obowiązku alimentacyjnego, a nie na tym jaki był dokładnie przebieg zdarzenia z 15.06.2013r. czy okoliczności pobicia M. D.. Stąd trudno się zgodzić z autorem apelacji by zeznania J. D. z innych spraw stanowiły znaczące dowody podważające jej wiarygodność w zakresie zeznań złożonych na potrzeby omawianej sprawy karnej. Nie potwierdziły się też zarzuty dot. notoryczności występowania J. D. i M. D. jako podejrzanych w innych sprawach, gdyż z uzyskanej informacji z K. w E. wynika, że ta jednostka policji nie prowadzi postępowań przygotowawczych p-ko tym osobom. Nie podlega też uwzględnieniu sugestii z apelacji, by świadek ta składała kłamliwe zeznania w celu uzyskania nienależnego odszkodowania od oskarżonego, skoro wnioski o zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego środka karnego pochodził nie od pokrzywdzonego czy jego matki, lecz został złożony przez Prokuratora.

Oceniając zarzut z pkt. 2 apelacji, to mimo szerokiego określenia tego zarzutu jako błędu w ustaleniach faktycznych, ze wskazaniem obrazy art. 4, 5§2 ,7 kpk, to należy stwierdzić, że obrońca oskarżonego tak naprawdę w uzasadnieniu apelacji zawęził środek zaskarżenia do uwypuklenia dowodów odciążających oskarżonego, starał się zdyskredytować wiarygodność świadka J. D. (2), bez jednoczesnego odniesienia się do całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Należy przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (SN I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Tymczasem analiza apelacji obrońcy oskarżonego stanowi taka właśnie polemikę z ustaleniami poczynionymi przez sąd I instancji. Bowiem Sąd Rejonowy w Elblągu w obszernym pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonał ustaleń w zakresie zrekonstruowania stanu faktycznego i oceny zebranego materiału dowodowego. Należy zgodzić się z sądem I instancji, że w realiach przedmiotowej sprawy, to wyjaśnienie oskarżonego i zeznań brata pokrzywdzonego nie można traktować jako takich dowodów, które muszą prowadzić do uwolnienia oskarżonego od winy i przyjęcia, że ustalenia sądu, co do tego, że doszło też do kopania pokrzywdzonego, za błędne. Negatywna ocena tych dowodów przez sąd orzekający, nie może zaś doprowadzić do wniosku, że sąd ten niewłaściwie ocenił materiał dowodowy, naruszając regułę z art. 7 kpk, czym doprowadził do błędu w ustaleniach faktycznych.

Biorąc pod uwagę, że apelacja pochodzi od profesjonalnego prawnika i że podniesione zarzuty uwzględnia się w granicach środka odwoławczego, to powyższe rozważania należy podsumować w ten sposób, że nie można zgodzić się z obrońcą oskarżonego co do tego, że doszło do obrazy art. 7 kpk i błędu w ustaleniach faktycznych. Należy tu przypomnieć, że zarzut obrazy art. 4 kpk określający sposób, w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne, nie może stanowić podstawy apelacji, bowiem określa on jedynie tzw. dyrektywę ogólną postępowania.

Natomiast co do zarzutu naruszenie art. 5 § 2 kpk (zasady in dubio pro reo), to jest ono możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub

wykładni prawa i wobec niemożliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od np. dania wiary lub odmówienia jej zeznaniom świadków, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 7 kpk (postanow. SN z 2010-12-14 w sprawie II KK 378/10 publ. LEX nr 736756). Tymczasem w ocenie sądu odwoławczego to Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, -uzupełniając w miarę potrzeby materiał dowodowy w stosunku do materiału zgromadzonego na etapie postępowania przygotowawczego-, które następnie poddał wnikliwej analizie, a na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski, co do winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu przestępstwa, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane w wyroku przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonej kary. Należy podkreślić, że dowody zgromadzone w sprawie zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone, zatem na tej podstawie stanowisko Sądu I instancji korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk, a nadto w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę Sądu odwoławczego. Stąd w ocenie sądu odwoławczego nie mógł się ostać i zarzut obrazy art. 7 i 5§2 kpk.

Apelacja obrońcy dąży do podważenia stanowiska sądu I instancji w zakresie przypisania oskarżonemu winy w popełnieniu zarzucanego mu czynu, to została wniesiona w zakresie zaskarżenia całego wyroku na korzyść oskarżonego, stąd trzeba też odnieść się do kary wymierzonej oskarżonemu za przypisany mu czyn i stwierdzić że i w tym zakresie sąd I instancji wymierzył karę pozbawienia wolności, której nie można zarzucić rażącej surowości, która wobec obecnie niekaranego oskarżonego i uwzględnieniu, że pierwszy cios zadał pokrzywdzony, została wymierzona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia z właściwym zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, przy oddaniu oskarżonego pod dozór. Należy też uznać za słuszne rozstrzygnięcie dot. środka karnego, uznając że kwota zadośćuczynienia uwzględnia ból, cierpienie i rozmiar krzywdy pokrzywdzonego.

Mając więc na uwadze powyższe, to na podstawie art. 437§1kpk Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.

Uwzględniając sytuację majątkową oskarżonego, Sąd Okręgowy obciążył go kosztami za postępowanie odwoławcze, w tym 180 zł opłaty.